

# Polski rząd niezadowolony z Natury 2000

Jak napisała „Rzeczpospolita” – polski rząd szuka sojuszników, by zmusić Brukselę do ustępstw w kwestii zapisów programu Natura 2000. Polska chce chronić mniej terenów niż oczekiwałaby tego Unia Europejska.

**Jak napisała „Rzeczpospolita” - polski rząd szuka sojuszników, by zmusić Brukselę do ustępstw w kwestii zapisów programu Natura 2000. Polska chce chronić mniej terenów niż oczekiwałaby tego Unia Europejska.**

Dziennikarze „Rzeczpospolitej” o sprawie związanej z programem Natura 2000 napisali 23 sierpnia br. Jak możemy przeczytać w artykule Urszuli Zalewskiej, rząd oficjalnie stara się podporządkować Brukseli, jednak równolegle szuka sojuszników, by zmusić ją do ustępstw. W związku z tym 25 sierpnia w Tucznie (woj. zachodniopomorskie) odbędzie się spotkanie przedstawicieli resortów środowiska z krajów UE, na którym minister Jan Szyszko, organizator spotkania, będzie chciał udowodnić swoim kolegom, że unijny program to przeszkoda w rozwoju gospodarczym regionów objętych programem Natura 2000. Rzecznik resortu Sławomir Mazurek potwierdził, że dyskusja będzie dotyczyć ewentualnych modyfikacji programu. Głównym powodem, dla którego spotkanie się odbędzie, jest zapewne stworzenie zabezpieczenia dla realizacji kolejnych działań inwestycyjnych, których przeprowadzenie mogłoby natrafić na przeszkody wynikające z powodu umiejscowienia ich na obszarach chronionych dyrektywami unijnymi.

Polska od dłuższego już czasu ma problemy ze skutecznym wdrażaniem programu Natura 2000. Komisja Europejska nie zaakceptowała listy obszarów chronionych, którą Polska wysłała do Brukseli jeszcze w 2004 roku. Rząd zaproponował, aby specjalną ochroną objąć mniej niż dziesięć procent powierzchni kraju, czyli prawie dwa razy mniej niż chciałyby UE. W kwietniu 2006 r. na biurko ministra środowiska trafiło upomnienie Komisji, co jest początkiem procedury wyjaśniającej, czy nie zostało naruszone prawo wspólnotowe. Sprawa może skończyć się przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości. Niestety, jeśli Polska nie wdroży w terminie jego zapisów, może utracić dotacje z Brukseli na inwestycje, głównie budowy i remonty dróg, których wartość liczona jest w miliardach złotych.

Minister Szyszko myśli, o tym jak skłonić Brukselę do złagodzenia stanowiska, by m.in. przyjęła – bez poprawek – zaproponowaną przez Polskę listę obszarów chronionych. Pomóc w tym ma ewentualne poparcie innych państw UE. Jak można przeczytać w „Rzeczpospolitej” resort środowiska z Grecji również liczy na większą wyrozumiałość ze strony Komisji Europejskiej przy funkcjonowaniu programu Natura 2000.

Trudno nie odnieść wrażenia, że działania Ministra Środowiska są obliczone na uniknięcie rozszerzenia ochrony na wymaganą ilość obszarów przyrodniczych poprzez Naturę 2000. Kroki, które podejmuje Minister nie można uznać za właściwe i służące krajowi. Szkodzą one zarówno przyrodzie, jak i możliwościom właściwego rozwoju Polski. Dziwi jednak postawa, jaką prezentuje szef polskiego resortu środowiska wobec obowiązków, które wynikają z racji członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Dziwi wreszcie ogrom zaniedbań, jakie przez lata stały się udziałem resortu, mimo że oczekiwania Unii, znane były od samego początku.

Warto przypomnieć, że największe kraje Wspólnoty – Francja, Niemcy, Hiszpania – poniosły już konsekwencje lekceważenia przepisów związanych z programem. Unia nałożyła na nie kary finansowe i przez pewien czas nie dostawały pieniędzy na inwestycje.